REKLAMA

www.autoczesci-korkuc.pl
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE - KASACJA POJAZDÓW
KUPIMY KAŻDE AUTO
tel. /89/ 511-91-00
ul. Olsztyńska 14D, DYWITY k/Olsztyna

OLSZTYN • ELBLĄG • BRANIEWO • BARCZEWO • BARTOSZYCE • BISKUPIEC • DOBRE MIASTO • DYWITY • GIETRZWAŁD • GÓROWO IŁAWECKIE • JEZIORANY • JONKOWO • KOLNO • LIDZBARK WARMIŃSKI • OLSZTYNEK • OSTRÓDA • PURDA • STAWIGUDA • ŚWIĄTKI

Wiadomości Gazeta
Warmińska

NR 156 • ROK VII • 09.10.2019-22.10.2019 r. • NAKŁAD 20 000 EGZEMPLARZY • ISSN 2353-9046 • e-mail: redakcja@gwarminska.pl www.gwarminska.pl bezpłatny dwutygodnik

strona 3

Od lewej: Nic De Roeck, BESIX, Małgorzata Winiarek-Gajewska, prezes Zarządu NDI SA, Wiesław Piotrzkowski, dyrektor urzędu Morskiego w Gdyni. W drugim rzędzie od prawej: Marek Gróbarczyk, minister MGMiŻS, Dariusz Drelich, wojewoda pomorski.

UMOWA Z WYKONAWCĄ KANAŁU PODPISANA

Radni obniżyli pensję burmistrzowi

strona 2

Nowa baza LPR w Gryźlinach

strona 4

Konwent Marszałków z udziałem KE w Ostródzie

strona 6

Strażacy z OSP z nowymi wozami

strona 14

Lidzbark Warmiński gotowy na inwestorów

strona 15

Dobromiejscy radni obniżyli pensję burmistrzowi

Podczas ostatniej Sesji Rady Miejskiej w Dobrym Mieście, radni podjęli uchwałę, dotyczącą obniżenia wynagrodzenia burmistrzowi Jarosławowi Kowalskiemu.

Obniżenie dotychczasowego wynagrodzenia burmistrza Dobrego Miasta uzasadnione jest wykonaną przez Radę Miejską oceną dotychczasowej pracy burmistrza, z której wynika m.in. że burmistrz zataja przed Radą Miasta informacje o wpływających dokumentach do Urzędu Miejskiego, dotyczących podejmowanych przez Radę uchwał. Burmistrz dokonuje nieprzemyślanych wydatków z budżetu gminy, czego wyrazem było zamówienie sponsorowanych artykułów i wywiadów pt. „Dobre Miasto – odważny burmistrz" i Wiatr zmian w Dobrym Mieście. Burmistrz utrudnia Radzie Miejskiej korzystanie z usługi prawnej. Burmistrz pod pretekstem oszczędności nie zapewnia mieszkańcom bezpieczeństwa w godzinach wieczorowo-nocnych. Mieszkańcy skarżą się, że są miejsca nieodpowiednio doświetlone.

Burmistrz próbował również, zdaniem radnych, sprzedać nieruchomość gminną, po byłym przedszkolu na ulicy Grudziądzkiej w Dobrym Mieście, bez uwzględnienia opinii mieszkańców. Kolejnym punktem z uzasadnienia był brak odpowiedniego nadzoru burmistrza nad Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Dobrym Mieście. W uzasadnieniu znalazł się również fakt, że

Radni skorzystali z uprawnień

kierownicy referatów z Urzędu Miasta nie chcą współpracować z radnymi powołując się na zakaz takiej współpracy od burmistrza. Kolejnym zarzutem ze strony radnych było przeprowadzenie w sposób nieracjonalny przez burmistrza zmiany na stanowiskach Prezesów Spółek Komunalnych. Przez trzy miesiące wynagrodzenia otrzymywali zarówno odwołani prezesi, jak i ci nowo zatrudnieni. Burmistrz świadomie przedłożył radnym uchwałę dotyczącą budżetu obywatelskiego, która była niezgodna z prawem. Burmistrz ma również spory problem z odpowiadaniem radnym na ich interpelacje.

Burmistrz Jarosław Kowalski nie był obecny na sesji. Podczas obrad, burmistrza próbował bronić sekretarz gminy Zenon Połocki. Mówił m.in. o tym, że jeżeli chodzi o płatne wywiady, to dotyczyły one 690. rocznicy Dobrego Miasta, więc były zasadne. Jeżeli o oświetlenie to stwierdzono, że burmistrz jest zmuszony dokonywać oszczędności, a nie przedstawiono, żadnych danych mówiących o tym, że to wpłynęło w jakiś sposób na zmniejszenie bezpieczeństwa. Odrzucono także zarzuty, że burmistrz nie współpracuje z Radą Miejską i stwierdzono, że burmistrz wykonuje swoje obowiązki w sposób prawidłowy i zgodny z prawem.

- *Przedstawione w uzasadnieniu zarzuty nie stanowią o niedopełnieniu obowiązków przez burmistrza, które uzasadniałyby obniżenie mu wynagrodzenia. Burmistrz realizuje także założenia, które były elementem jego programu wyborczego. Fakt iż założenia te nie pokrywają się z wizją radnych, którzy zostali wybrani z innych komitetów, nie kwalifikuje do tego, aby uznać iż praca jaką wykonuje burmistrz jest podstawą do obniżenia mu wynagrodzenia* – przeczytał **Zenon Potocki, sekretarz gminy.**

Warto zaznaczyć, że wynagrodzenie zasadnicze wójta, burmistrza czy prezydenta miasta w gminach liczących od 15 do 100 tysięcy mieszkańców, może wynieść od 3600 do 4800 złotych. Dodatek specjalny wynosić musi co najmniej 20% tej kwoty i nie przekraczać 40% łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego.

Rada Miejska w Dobrym Mieście uznała, że zasadnym jest obniżenie wynagrodzenia burmistrza z zachowaniem trzy miesięcznego okresu wypowiedzenia. Kwota wynagrodzenia brutto, po obniżeniu, wynosić będzie **7 560 zł.** Przed obniżką burmistrz zarabiał **10 620** zł brutto.

Sekretarz gminy nie zdołał przekonać radnych do zmiany zdania. Za obniżeniem pensji burmistrzowi zagłosowało 10 radnych, a 2 było przeciwko. raf

W Pluskach odsłonięto tablicę upamiętniającą Roberta Gransickiego

W gminie Stawiguda, w miejscowości Pluski, odsłonięto tablicę upamiętniającą Roberta Gransickiego, który przed II wojną światową, w tym miejscu był pierwszym nauczycielem w polskiej szkole.

Polska szkoła w Pluskach została otwarta 13 stycznia 1930 roku, a jej opiekunem z ramienia Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego został August Popławski. Na początku jej istnienia uczęszczało do niej 17 uczniów. Pierwszym nauczycielem został młody Kaszub Robert Gransicki, który pełnił swoje obowiązki do czasu zamknięcia szkoły przez władze hitlerowskie w 1937 roku.

- *Myśleliśmy nad tym co zrobić, żeby Robert zaistniał w świadomości mieszkańców Plusk, ale także przychodzili do nas ludzie i pytali, co się działo w tym budynku i to, w sposób naturalny spowodowało zainteresowanie tym tematem. Pomimo trudnej sytuacji i naporu nazizmu, trzeba było być niezwykle odważnym człowiekiem, żeby uczyć dzieci języka polskiego. Robert Gransicki był nie tylko nauczycielem. Zaczął organizować Mistrzostwa Warmii Polaków w siatkówkę, dzieciaki w Pluskach miały szkółkę narciarską, była elektrownia wiatrowa na szkole i dzieci mogły uczyć się przy świetle z żarówki. Czas najwyższy, żeby po tak długim czasie, Robert był wśród nas i dlatego odsłoniliśmy tablicę, a także przypominamy jego historię* – podkreśla **Piotr Różański ze Stowarzyszenia Kocham Pluski.**

Uczniowie Roberta Gransickiego bardzo dobrze go wspominają. Podczas uroczystości obecna była jedna z uczennic, która podkreślała, że był on bardzo dobrym nauczycielem. - *Bardzo go w tamtych czasach szanowano i był dla wszystkich wzorem, a wręcz naszym bohaterem. Dobrze nas wychowywał i bardzo dużo nas nauczył. Tak dobrze to wszystko tłumaczył, że udawało się wszystko zapamiętać. Robert Gransicki całkowicie zasłużył na tablicę i na to by o nim pamiętać* - powiedziała **Adela Kramkowska, która ukończyła 95 lat.**

Patronat honorowy nad uroczystością objął Wójt Gminy Stawiguda.- *Uważam, że faktycznie warto pokazywać naszą historię, zwłaszcza taką lokalną. To tutaj działy się bardzo istotne rzeczy. Często to właśnie nasi sąsiedzi, na naszych ziemiach tworzyli historię. Ważne jest to, żeby pokazywać tego typu wydarzenia dzieciom. Dobrze, aby wiedziały, jaka była kiedyś rzeczywistość, jak trzeba było się starać o naszą polskość, żeby dzisiaj można było spokojnie żyć i normalnie się uczyć. Trzeba to pokazywać, aby dzieci uczyły się na dobrych wzorcach* – mówi wójt **Michał Kontraktowicz**.

Od lewej w pierwszym rzedzie Adela Kramkowska Julisz Gransicki syn nauczyciela z Plusk z malzonka i członkowie rodziny i przyjaciele

Wydarzenie odbywające się w Pluskach bardzo dobrze wpisuje się w ten rok, ponieważ sejmik województwa warmińsko-mazurskiego ogłosił rok 2019 rokiem szkół polskich na Warmii i Mazurach. raf

Wiadomości Gazeta Warmińska
WYDAWCA:
Agencja Wydawniczo-Reklamowa MultiMedia
ADRES REDAKCJI:
redakcja@gwarminska.pl, tel 533 074 600
REDAKTOR NACZELNY:
Dariusz Gołębiowski
DZIAŁ REKLAMY I MARKETINGU
tel. 533 074 600
REDAGUJE:
Zespół dziennikarski
GRAFIKA I DTP
Dariusz Dalaszyński, www.djpress.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów

Umowa w sprawie przekopu Mierzei Wiślanej podpisana

Wykonawcy gotowi do pracy

W Kapitanacie Portu Elbląg miało miejsce podpisanie umowy z wykonawcą kanału żeglugowego, łączącego Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Jest to historyczny moment dla województwa warmińsko-mazurskiego.

Za budowę kanału żeglugowego odpowiadać będzie polsko-belgijskie konsorcjum NDI i Besix. Cena za wykonanie prac wynosi **992 miliony 270 tysięcy złotych**. W piątek podpisy pod umową w obecności **ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marka Gróbarczyka** złożyli, **dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni kapitan żeglugi wielkiej Wiesław Piotrzkowski** oraz przedstawiciele polsko-belgijskiego konsorcjum **prezes NDI Małgorzata Winiarek-Gajewska** oraz **menedżer regionalny firmy Besix, Nic de Roeck**.

- To historyczny dzień dla Polski wschodniej, Pomorza i województwa warmińsko-mazurskiego, a także dla Elbląga i całego Zalewu Wiślanego. Otwarcie tej drogi to rzecz, która dla nas była priorytetem. Od dziesięcioleci mówiło się, że ta inwestycja musi być zrealizowana. Dzisiaj to staje się faktem. Jest to bardzo skomplikowana inwestycja, o ogromnym znaczeniu politycznym, ponieważ uniezależnia nas od naszego wschodniego sąsiada. Chciałem podziękować wszystkim, którzy wspierali realizację tej inwestycji- powiedział **minister gospodarki morskiej Marek Gróbarczyk.**

Pierwsza łopata za dwa tygodnie

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, kapitan Żeglugi Wielkiej **Wiesław Piotrzkowski** zaznaczył, że w ciągu dwóch tygodni powinien zostać przekazany plac budowy, a następnie wykonawca będzie realizował budowę przyczółków i nabrzeży od strony Zalewu Wiślanego i od strony Zatoki Gdańskiej, tak żeby była możliwość transportowania drogą wodną materiałów i konstrukcji, które są potrzebne do realizacji tej inwestycji, odciążając w ten sposób mieszkańców. Następnie kontynuowane będą już bardziej skomplikowane prace.

Duży zakres prac

Wykonane zostaną budowle hydrotechniczne od strony Zatoki Gdańskiej, następnie przejście przez Mierzeję Wiślaną, śluza wraz z bramami, dwoma mostami oraz hydrotechnika, zapewniająca dostęp do kanału od strony Zalewu Wiślanego. Na zakończenie inwestycji, zbudowana zostanie sztuczna wyspa o ponad 100-hektarowej powierzchni, która będzie służyła faunie i florze. Wyspa będzie siedliskiem zwierząt w ramach ochrony środowiska.

Dzięki przekopowi Mierzei Wiślanej zwiększy się dostępność Portu Morskiego Elbląg dla statków morskich o zanurzeniu do 4 m, długości do 100 m i szerokości do 20 m. Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną ma mieć około kilometr długości i 5 metrów głębokości. Na razie podpisano umowę tylko na pierwszą część inwestycji, a prawdopodobnie jesienią zostanie ogłoszony kolejny przetarg, który będzie dotyczył prac na rzece Elbląg.

Wykonawcy gotowi do pracy

Przedstawiciele wykonawców zapewniali, że są gotowi, żeby bardzo szybko wejść na teren budowy. Poinformowali, że jest to dla nich bardzo ciekawe przedsięwzięcie i, że inżynierowie będą mieli okazję, aby wykorzystać swoje doświadczenie, ale również będą mogli zdobywać nowe doświadczenia. Podkreślano, że jest to niezwykłe wyzwanie inżynierskie i unikalny projekt, do którego przygotowania trwają już od kilku tygodni.

Szansa, którą musimy dobrze wykorzystać

O komentarz dotyczący przekopu Mierzei Wiślanej poprosiliśmy także **posła ziemi elbląskiej Leonarda Krasulskiego i wojewodę warmińsko-mazurskiego Artura Chojeckiego.**

Wizualizacja kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną

Od prawej: Artur Chojecki wojewoda warm.-mazur., Dorota Arciszewska poseł na Sejm RP,Leonard Krasulski poseł na Sejm RP, Jerzy Wilk poseł na Sejm RP

Poseł Leonard Krasulski:

- W 2006 roku ówczesny premier Jarosław Kaczyński, wyróżnił w swoim expose, jako priorytet przekop Mierzei Wiślanej. Wcześniej było to traktowane, jak coś totalnie nierealnego. Trzydzieści lat czekałem na realizację tej inwestycji i się doczekałem. Życzę wszystkim, jak najwięcej korzyści z tego przekopu i z portu elbląskiego. To na pewno przyczyni się do rozwoju gospodarki turystycznej i gospodarki regionu.

Artur Chojecki wojewoda warmińsko-mazurski:

- Zgadzam się, że jest to historyczna umowa dla naszego regionu. Na ten przekop trzeba spojrzeć, jako na ogromną szansę. My osoby odpowiedzialne za nasz region, możemy tą szansę wykorzystać. Jestem przekonany, że jeżeli z perspektywy lat spojrzymy na nasz region, to będziemy mogli go podzielić na czas przed przekopem i czas po przekopie. Często mówimy, że bardzo ważna jest dla nas turystyka i tutaj naprawdę potężna gałąź tej dziedziny gospodarki nam się otwiera. Zaznaczam raz jeszcze, że rodzi się wielka szansa, pojawiają się nowe możliwości, pojawia się duży potencjał, ale to od nas będzie zależało, czy z tej szansy skorzystamy.

Cała inwestycja ma być gotowa w drugiej połowie 2022 roku. raf

Grunt to bezpieczeństwo

Jednym z ważniejszych moich zadań jako wojewody warmińsko-mazurskiego, podobnie tak jak wszystkich wojewodów, jest zapewnienie współdziałania organów administracji rządowej i samorządowej. Wojewoda kieruje ich działalnością w zakresie zapobiegania zagrożeniu życia, zdrowia lub mienia oraz zagrożeniom środowiska, bezpieczeństwa państwa. Odpowiadam również za utrzymanie porządku publicznego i ochronę praw obywatelskich w regionie. Na barkach wojewody spoczywają również sprawy zapobiegania klęskom żywiołowym oraz zwalczanie i usuwanie ich skutków.

Wojewoda Artur Chojecki podczas uroczystości Święta Wojska Polskiego.

Ważnym elementem poprawy bezpieczeństwa województwa było bez wątpienia powołanie i formowanie Warmińsko-Mazurskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej. Proces ten rozpoczął się w roku 2017. Wojska Obrony Terytorialnej mają niwelować lukę w więzi między obywatelem a państwem, która - w epoce społeczeństwa informacyjnego - może sprzyjać wywoływaniu np. konfliktów hybrydowych. WOT nie są "weekendowym wojskiem", które ma uświetniać defilady i uroczystości, lecz efektywną, innowacyjnie przygotowywaną formacją, szkoloną do pokonywania przeciwnika. Jedną z misji WOT jest pomoc ludziom w codziennych sytuacjach i przypadkach kryzysowych.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości wzmacnia obronność województwa. W Elblągu stacjonuje dowództwo Wielonarodowej Dywizji Północ – Wschód, którego zadaniem jest koordynacja działań wszystkich czterech grup bojowych NATO w Polsce. To realizacja postanowień ze szczytu NATO w Warszawie. To duże wzmocnienie Elbląga jako miasta o tradycjach wojskowych, ale też i Polski wschodniej jako flanki NATO. Dowództwo Wielonarodowej Dywizji i 16 Pomorska Dywizja Zmechanizowana operacyjnie działają nie tylko w Polsce, ale także w Estonii, na Łotwie i Litwie. W Orzyszu stacjonują wojska Stanów Zjednoczonych.

Decyzje NATO oznaczają docenienie Polski przez naszych sojuszników. Tak to widzi m.in. prezydent Donald Trump, który będąc przed rokiem w Warszawie, o relacjach z naszym krajem mówił wprawdzie językiem pragmatycznym, lecz z wielkim uznaniem, podkreślając nasze zaangażowanie w kwestie bezpieczeństwa. Priorytety prezydenta USA potwierdziła, będąc latem na pikniku wojskowym w Giżycku, Pani ambasador Georgette Mosbacher.

Jestem wyjątkowo rad, iż jak obiecał minister Mariusz Błaszczak, do końca tego roku dowództwo 16. Dywizji Zmechanizowanej, obchodzącej w tym roku swoje 100-lecie, przeniesione zostanie z Białobrzegów do Olsztyna. To dobra informacja dla całego województwa.

Artur Chojecki
Wojewoda
Warmińsko-Mazurski

NOWA BAZA LOTNICZEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO

W Gryźlinach (gm. Stawiguda) odbyło się uroczyste otwarcie bazy HEMS z udziałem wiceministra zdrowia Waldemara Kraski, dyrektora Lotniczego Pogotowia Ratunkowego Roberta Gałązkowskiego i wojewody warmińsko-mazurski Artura Chojeckiego.

Wojewoda Artur Chojecki z pracownikami Wydziału Zarządzania Kryzysowego WM UW podczas otwarcia lądowiska

Poprzednio bazą śmigłowca medycznego był hangar na lotnisku w Dajtkach. Nie spełniał jednak wysokich standardów dotyczących czasu reakcji i bezpieczeństwa załogi i chorego. W Gryźlinach śmigłowiec garażuje w specjalnym hangarze, skąd po szynach na platformie wyjeżdża w ciągu minuty. Komfortowe warunki ma także jego załoga.

Bezpieczeństwo w zakresie ochrony życia i zdrowia to bezwzględny priorytet. Przypomnijmy, że budowa bazy to efekt realizacji projektu pn. „Wsparcie baz Lotniczego Pogotowia Ratunkowego – etap 1". Przewidywał on m.in. budowę i doposażenie bazy Śmigłowcowej Służby Ratownictwa Medycznego w Olsztynie (lądowisko Gryźliny), a jego całkowita wartość to ponad 23 miliony złotych. Tworzenie nowoczesnej bazy HEMS to m.in. budowa strefy startu i lądowania śmigłowca, hangaru, stacji paliw, zaplecza operacyjno–socjalnego, dróg dojazdowych. Projekt był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (80%) i ze środków Ministerstwa Zdrowia (20%) w ramach działania Infrastruktura ratownictwa medycznego - Wzmocnienie strategicznej infrastruktury ochrony zdrowia, Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020.

Działkę w formie darowizny na utworzenie bazy przekazało starostwo powiatu olsztyńskiego. Będzie z niej korzystać nowoczesny śmigłowiec EC 135, wylatujący do nagłych wypadków. To podnosi prestiż i rangę lotniska.

Jak powiedział podczas otwarcia **wojewoda Artur Chojecki** – *Nowa inwestycja zapewni szybkie i sprawne dotarcie fachowej pomocy medycznej oraz transport osób poszkodowanych i potrzebujących pomocy w sytuacjach zagrożenia. Życzę, by było ich jak najmniej, a korzystającym z nowo wybudowanej bazy życzę samych bezpiecznych akcji i wiele satysfakcji z pracy. Jeszcze raz gratuluję władzom starostwa powiatu olsztyńskiego i gminy Stawiguda oraz dyrekcji i pracownikom Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.*

red

Lidia Staroń: Zawsze po stronie ludzi

Jest jednym z najbardziej znanych polityków z Warmii i Mazur. Nie ma dla niej drzwi, których nie da się otworzyć, szklanych sufitów, których nie da się rozbić. Interweniuje, gdy widzi ludzką krzywdę. Dla wielu Lidia Staroń, senator z Olsztyna, to ostatnia deska ratunku.

Marzenie Darii się spełniło. Dziewczynka cieszy się z nowego telefonu i głośników

Zna ją cała Polska. Wrażliwa kobieta, ale bezkompromisowa polityk. Niezwykle skuteczna, charyzmatyczna, zawsze merytoryczna. I zawsze po stronie ludzi, zgodnie z dewizą, którą kieruje się w życiu publicznym Lidia Staroń. Dziś niezrzeszony senator, członek senackiej Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka Praworządności i Petycji, a wcześniej przez trzy kadencje poseł.

Do polityki trafiła z przekonania, nie godząc się na panujące bezprawie. Podjęła walkę z sitwą, pokazując najpierw głęboką patologię, która trawi naszą spółdzielczość, a potem także nasze urzędy państwowe i sądownictwo.

Już w 2007 roku przeforsowała przepisy dotyczące uwłaszczenia spółdzielców. To dzięki niej kilka milionów spółdzielców w Polsce stało się właścicielami swoich mieszkań.

Lidia Staroń dała się poznać z bezkompromisowej walki z nieuczciwymi komornikami, którzy swoimi decyzjami krzywdzili ludzi, wyprzedawali ich majątki za bezcen. Przebiła urzędniczy mur, który wydawał się nie do skruszenia, aż do więzienia trafił komornik, który przeprowadził bezprawną egzekucję. To był pierwszy taki przypadek w kraju. Mężczyzna majątek przedsiębiorcy z Nidzicy wart 2 mln zł sprzedał za 115 tys. zł. Razem z komornikiem skazany został także rzeczoznawca, który dokonał wyceny nieruchomości przed egzekucją.

Głośna była też sprawa rolnika, któremu komornik zabrał ciągnik za długi... sąsiada. Odszkodowanie uzyskane dzięki pomocy Lidii Staroń pozwoliło rolnikowi kupić sobie nowy traktor.

- To, co mnie spotkało, było jak koszmarny sen - **opowiada pokrzywdzony rolnik**. *- Nie miałem żadnych długów, a komornik zabrał i sprzedał mój ciągnik. Na szczęście dzięki interwencji pani senator komornik już nie jest komornikiem, a asesor ma wyrok dyscyplinarny i siedzi na ławie oskarżonych.*

Sprawiedliwości stało się zadość. Tak jak w przypadku Andrzeja Września, który kupił na licytacji nieruchomość za pół miliona złotych. Ale nie mógł stać się jej właścicielem, bo wyniku zaniedbań komornika i sądu - została ona sprzedana przez dłużnika. Przez 8 lat pan Andrzej walczył o odzyskanie swojej własności lub pieniędzy. Dopiero po interwencji pani senator sąd wpisał go do księgi wieczystej jako właściciela, a „przedsiębiorczy" dłużnik został skazany.

- Rzadko się spotyka ludzi, którzy łączą w sobie mądrość, odwagę, piękno i... serce. Pierwszy raz spotkaliśmy człowieka, który jest uosobieniem tego wszystkiego. Człowieka, który ma tyle charyzmy i empatii i każdą sprawę traktuje jak bój o własną - **mówi Andrzej Wrzesień**, dziękując pani senator za pomoc.

Nie tylko on przychyliłby nieba pani senator. *- Aż strach pomyśleć, co stałoby się z nami, gdyby nie pani senator* - **podkreśla pani Halina**, w obronie której i jej rodziny wystąpiła senator Staroń. Rodzina zapłaciła za swoje mieszkanie, nie miała długów, a mimo to chciano ją eksmitować do baraku bez ciepłej wody i ogrzewania. *- Ale pani senator walczyła o nas jak lwica. Odzyskaliśmy nasze mieszkanie.*

Można cytować bez końca ludzi, którym pomogła senator Staroń. Ludzi, którzy dzięki niej odzyskali swoje mieszkania, mienie. Ludzi, którzy padli ofiarą bezwzględnych lichwiarzy, bogacących się na ludzkiej krzywdzie. Senator z Olsztyna wydała im bezpardonową walkę, doprowadzając w wielu przypadkach do zwrotu zagarniętego majątku.

- Nie ma takich słów, aby podziękować pani senator - **uważa pani Jola**, która po 12 latach odzyskała dom przejęty przez lichwiarza. Mężczyzna obiecał im, że załatwi kredyt pod hipotekę domu i udzielił im tymczasowej pożyczki - 25 tys. Później okazało się, że u notariusza małżeństwo nieświadomie podpisało pełnomocnictwo do zbycia ich domu. Obiecanego kredytu nie dostali, a lichwiarz sprzedał ich dom powiązanej ze sobą spółce za kilkaset tysięcy złotych. Mąż pani Joli nie wytrzymał, popełnił samobójstwo. Po wielu latach samotnej, bezskutecznej walki kobieta przyjechała do Olsztyna, prosić o pomoc senator Staroń, a ta dała nadzieję i przywróciła wiarę w sprawiedliwość.

- I... stał się cud! Po dwóch latach starań dom udało się odzyskać - Przez łzy szczęścia, z głębi serca - dziękuję - **nie kryje wzruszenia pani Jola**.

To właśnie z myślą o takich przypadkach jak ten, senator mocno zabiegała o przepisy antylichwiarskie. Uchyliła też furtkę dla osób pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości, zabiegając skutecznie o wprowadzenie do polskiego prawodawstwa skargi nadzwyczajnej, dzięki której można już zmieniać krzywdzące ludzi wyroki. Współtworzyła dwie nowe ustawy regulujące pracę komorników, które m. in. wzmacniają nadzór nad nimi, wprowadzają obowiązek nagrywania czynności, zapewniają też dłużnikom faktyczny wgląd w akta. Dalej także skutecznie walczy o prawa spółdzielców.

Aż dziw bierze skąd w tej drobnej kobiecie aż tyle siły. Bo Lidia Staroń może przenosić góry. Walczy z korupcją i o prawa zwykłych ludzi. Skutecznie.

- Krok po kroku - **mówi Senator Lidia Staroń**. *- Nigdy nie przyjmowałam do wiadomości, że się nie da, że nic nie możemy zrobić. Zawsze starałam się znaleźć rozwiązanie nawet, jeżeli kosztowało to wiele miesięcy bardzo ciężkiej, wytężonej pracy.*

Tak jak w sprawie pani Basi. Kobieta została wyrzucona z rodziną ze swojego 60-metrowego mieszkania, które przejęła córka księgowej ze spółdzielni, a potem je sprzedała. Pani Basia nie zobaczyła z tego ani złotówki. Lidia Staroń osiemnaście lat walczyła w sądach o sprawiedliwość. Księgowa została skazana, a Pani Basia ma otrzymać 103 tys. zł tytułem odszkodowania. Może będzie jeszcze więcej, ale to już jest coś. Nareszcie pojawił się uśmiech na twarzy pani Basi. I łzy szczęścia.

– Dlatego wiem, że dalej muszę działać, pomagać ludziom – **kwituje Senator**.

Zawsze dąży, by wygrała prawda. Nie wszystkim jest to na rękę. Wiele razy była szykanowana, oczerniana, szczególnie w okresie kampanii wyborczych, jak też podczas prac nad kolejnymi ustawami. Nieraz próbowano ją zdyskredytować w oczach opinii publicznej, nie mówiąc już o drastyczniejszych przypadkach, jak przecięty przewód hamulcowy w aucie czy innym razem opony.

Jednak ta nie ugięła się, a wręcz przeciwnie narastał w niej wewnętrzny bunt, który nie pozwalał przymykać oczu na ludzka krzywdę, na niesprawiedliwość. Problemy ludzi stały się jej problemami. I jeśli politycy są po, żeby rozwiązywać nasze problemy, pomagać, to Lidia Staroń jest tam, gdzie powinna być.

Jednak ta walka z bezprawiem, układami krzywdzącymi zwykłych ludzi, z błędnymi decyzjami urzędników, to tempo, które sobie narzuciła omal jej samej nie zabiło. Ponad rok temu przeszła ciężki udar. Stoczyła najważniejszą walkę w swoim życiu, najpierw o życie, potem o zdrowie.

Sił w tej walce dodawali jej ludzie. Na wieść o chorobie pani senator z całej Polski zaczęły płynąć życzenia szybkiego powrotu do zdrowia, zapewnienia o modlitwie i słowa wsparcia, otuchy.

Mówią, że dobro zawsze wraca. Do niej wróciło. Odzyskała siły, zdrowie. I dziś mówi: — *Wiedziałam, że muszę walczyć o siebie po to, żeby dalej móc walczyć o drugiego człowieka, o sprawiedliwość, normalność, która tak nam jest potrzebna.*

- A dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą - **dodaje pani Senator**, pomagając innym w ich walce z chorobą, spełniając choćby marzenia chorych dzieci. Czasem jest to nowy domek dla lalek, czasem smartfon, a czasem jak w przypadku 8-letniej Michaliny, która pokonała potężnego przeciwnika - nowotwór mózgu - spotkanie z idolem, Michałem Szpakiem.

Senator Lidia Staroń wróciła do pracy i jak dawnej walczy o sprawy zwykłych ludzi. Przygotowała kolejne projekty ustaw**. Startuje do Senatu. Tak jak cztery lata temu – jako kandydat niezależny.** To dobra wiadomość. SK

Pan Andrzej z synem dziękują za wieloletnią, skuteczną walkę i odzyskanie nieruchomości

Marszałkowie i Komisja Europejska w Ostródzie

Drugie warmińsko-mazurskie spotkanie Konwentu Marszałków Województw RP odbyło się w Ostródzie w piątek 4 października. Gośćmi tej edycji byli m.in. przedstawiciele Komisji Europejskiej, Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego oraz Ministerstwa Środowiska.

Drugi Konwent Marszałków w Ostródzie

Konwent Marszałków Województw RP to forum, którego rolą jest działanie na rzecz efektywnej realizacji polityki rozwojowej i społecznej w regionach. W jego skład wchodzą marszałkowie wszystkich województw w Polsce, a jego posiedzenia odbywają się zawsze na terenie województwa, którego marszałek aktualnie przewodniczy konwentowi. Do końca 2019 roku przewodnictwo w konwencie sprawuje samorząd województwa warmińsko-mazurskiego.

Gospodarzem II Konwentu Marszałków Województw na Warmii i Mazurach był marszałek Gustaw Marek Brzezin. - To ważne spotkanie – mówił – Wszyscy potrzebujemy informacjii dotyczących przyszłości regionów.

Marszałkowie, ich przedstawiciele i zaproszeni goście rozmawiają o aktualizacji strategii rozwoju – i tych regionalnych, i krajowych w perspektywie do 2030 roku, o przygotowaniach do kolejnej edycji regionalnych i rządowych programów operacyjnych na lata 2021-2027, o zmianach w politykach wspólnotowych.

Marek Gustaw Brzezin marszałek województwa warm.-mazur. przewodniczy Konwentowi Marszałków Województw RP

- Nie ma ryzyka utraty środków – mówił Erich Unterwurzacher, przedstawiciel Komisji Europejskiej. – Realizacja programów regionalnych i krajowych przebiega sprawnie. Problemy są z realizacją dwóch celów: innowacyjność i sprawność energetyczna, ale te opory widzimy we wszystkich 27 krajach Unii Europejskiej. Strategiczne cele wytyczone na przyszłość zostały zawarte w pięciu hasłach: Europa inteligentniejsza, zieleńsza, lepiej połączona, bardziej społeczna i bliższa obywatelom. Nie tylko w miastach. Chcemy, żeby programy były w pełni gotowe za rok od tej chwili.

Szczegółową analizę obecnej sytuacji Polski, z na tle innych krajów UE przedstawiła Anna Modzelewska z Komisji Europejskiej.

- Jesteśmy w Polsce Wschodniej i chcę podkreślić, że ta część kraju wyraźnie się zmienia. Oczywiście, że regionom wschodnim trudno jest gonić te bardziej rozwinięte, najtrudniej jest z innowacyjnością i z sektorem małych i średnich przedsiębiorstw. Inne problemy to depopulacja, szczególnie ucieczka ludzi młodych i tych z najwyższymi kompetencjami, ale te problemy notujemy także w kujawsko-pomorskim i zachodniopomorskim. Sprawdzają się natomiast inteligentne specjalizacje i komisja nadal chce stymulować i wspierać poszukiwanie w regionach swoich przewag, które będą dźwigniami rozwojowymi w przyszłości

Następnie rozmowy uczestników związane były z siecią dziedzictwa kulinarnego, zarówno europejską, jak i regionalną, w kontekście ich wpływu na rozwój społeczno-gospodarczy województw.

- 13 krajów, 46 regionów, z czego 10 naszych województw należy do międzynarodowej sieci dziedzictwa kulinarnego – mówił Jarosław Sarnowski, dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. - Chcemy się dzielić doświadczeniami, bo może dołączą do sieci inne regiony słynące z dobrej kuchni. Warmińsko-mazurska sieć liczy 136 członków, łączy ona producentów dobrej, zdrowej żywności, gospodarstwa, także agroturystyczne, restauracje. Biały kapelusz kucharki – to symbol identyfikujący żywność lokalną, przedsiębiorców i produkty. Promujemy ich działania, tym bardziej, że produkcja zdrowej żywności to jedna z trzech inteligentnych specjalizacji naszego regionu.

Sieć ma wpływ na zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy regionów, które do niej należą.

- Członkowie sieci to ludzie z pasją, ciężko pracują, a jednocześnie opowiadają historię swojego regionu, to, co robią, co my wszyscy robimy, nazywam dyplomacją kulinarną – tłumaczył Niclas FjellstrÖm – europejski koordynator Sieci Regionalnego Dziedzictwa Kulinarnego. – Możemy się spierać na przykład o politykę spójności Unii Europejskiej, ale kuchnia nas zawsze łączy. Sieć to nasza wspólna wartość, a jednocześnie ogromne zróżnicowanie, bo każdy region ma przecież inne tradycje.

O rozwoju sieci połączeń pomiędzy małymi podmiotami branży spożywczej mówił Paweł Błażewicz, asystent zarządu Browaru Kormoran Sp. z o.o.

Poruszona została również problematyka ochrony środowiska, przede wszystkim ochrony powietrza. Rządowy program „Czyste Powietrze" prezentowała Hanna Teodorowicz z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

- Program działa od roku i narosło wokół niego sporo mitów. To największy program skierowany do osób fizycznych w Polsce, jego budżet wynosi 100 mld na 10 lat. Zanim wszedł on w życie, pracownicy wszystkich wojewódzkich funduszy w kraju ruszyli w teren, żeby szkolić mieszkańców, przyszłych beneficjentów programu. Na Warmii i Mazurach w tych szkoleniach wzięło udział osiem tysięcy osób i liczymy, że to wkrótce przyniesie pozytywne efekty. Bo celem tego programu jest nie tylko czyste powietrze, ale także docieplone domy, a więc i niższe rachunki domowe. Niestety, żeby skorzystać z programu trzeba mieć uregulowane prawa własności do nieruchomości i porządek w księgach wieczystych. Jak się jednak okazuje skala braku tych uregulowań w społeczeństwie jest ogromna.

O nowych wyzwaniach dla samorządów województw, o zagrożeniach i uwarunkowaniach terminowego opracowania programów ochrony powietrza i krótkoterminowych planów działań mówił także Bogdan Meina – dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Końcowym elementem prac II posiedzenia Konwetu Marszałków w Ostródzie było przyjęcie trzech stanowisk:

- Stanowisko na temat prac nad Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w zakresie ustanowienia odrębnego celu szczegółowego dla ekonomii społecznej/gospodarki społecznej (oprac. woj. warmińsko-mazurskie)
- Stanowisko w sprawie waloryzacji poziomu dofinansowania kosztów płacy osób z niepełnosprawnością (oprac. woj. zachodniopomorskie)
- Stanowisko w sprawie zmiany przepisów w zakresie wyrażania opinii przez wojewódzkie rady rynku pracy o zasadności kształcenia w danym zawodzie (oprac. woj. wielkopolskie). red

Sesja plenarna Konwentu Marszałków w Ostródzie

Nie rozdzielam wartości w życiu publicznym i prywatnym

Z kandydatką w nadchodzących wyborach parlamentarnych, poseł na Sejm RP Anną Wasilewską rozmawiamy o jej pracy w parlamencie.

Anna Wasilewska poseł na Sejm RP ubiega sie o mandat poselski w najbliższych wyborach prlamentarnych

R: Pani Aniu, jest Pani widoczna na scenie politycznej od wielu lat. Co leży u podstaw wyboru tej drogi?

Moja droga zawodowa zaczęła się w oświacie. Pracując w szkole jako nauczycielka, a następnie także jako jej dyrektor, angażowałam się w sprawy społeczne, w tym w sprawy dzieci, młodzieży i ich rodzin potrzebujących szczególnego wsparcia. Na długie lata pochłonął mnie program Olimpiady Specjalne – Polska, program którego główną działalnością jest organizowanie treningów i zawodów sportowych dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Wtedy poczułam potrzebę szukania pomysłu na to, co mogę zrobić, by mieć większy wpływ na rzeczywistość, na edukację naszych dzieci. Gdy rozpoczęłam aktywność polityczną, spektrum moich aktywności przeniosło się w oczywisty sposób na obszary pokrewne, sport i kulturę.

R: Właśnie, trochę się tego uzbierało, mogłaby Pani w kilku słowach przybliżyć nam swoją historię?

Jeżeli ma być krótko, to byłam dyrektorem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Olsztynie, zastępcą prezydenta Olsztyna, radną wojewódzką, wicemarszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego odpowiadającym za sport i turystykę, kulturę, oświatę, współpracę z organizacjami pozarządowymi. W 2015 roku zostałam posłem na Sejm RP VIII kadencji.

R: Doskonale pamiętam Pani obecność w zarządzie województwa. Dała się Pani poznać jako osoba niezwykle aktywna. Jakimi wartościami kieruje się Pani pełniąc funkcje publiczne?

Nie rozdzielam wartości w życiu publicznym i prywatnym. W każdej chwili mojego życia, zarówno prywatnego, jak i zawodowego, kieruję się tymi samymi zasadami. Jestem uczciwa, pamiętam, co obiecuję i wywiązuję się z danego słowa. Myślę, że mogę to sama o sobie powiedzieć – jestem pracowita i szanuję ludzi. Do końca szukam kompromisów, nie chcę nikogo krzywdzić. Nigdy na przykład nie prowadziłam kampanii opartej o krytykę kogokolwiek, starałam się podkreślać to, co mam do zaoferowania. Wierzę w ludzi.

R: W ostatniej kadencji reprezentowała Pani w Sejmie opozycję. Czy mimo to potrafi Pani uzasadnić swoją obecność w Sejmie, czy ta mniejszościowa pozycja pozwoliła Pani wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec Pani wyborców?

Korzystałam ze wszystkich dostępnych mi narzędzi, by reprezentować mieszkańców Warmii i Mazur. Składałam do premiera i ministrów rządu 142 interpelacje i 30 zapytań. Podczas posiedzeń sejmowych miałam 78 wystąpień. Moja frekwencja podczas głosowań wyniosła 93%. Jako jedyny poseł z Warmii i Mazur w Komisji Kultury i Środków Przekazu zabiegałam o pieniądze na lokalne inwestycje, konserwację zabytków i wydarzenia kulturalne. Walczyłam o wolne media i kulturę wypowiedzi. Rzeczywiście rola opozycji w tworzeniu prawa została mocno ograniczona, lecz moje ugrupowanie wykorzystało ten czas na prace programowe. Ja angażowałam się w trzech obszarach, które są mi bliskie – powstały programy #PolskaSeniora, #SprawaPolek, #SzkołaOdNowa. To były setki spotkań w całej Polsce, rozmowy z przedstawicielami zainteresowanych środowisk, grup społecznych i zawodowych. Wiemy, co boli, co wymaga zmian. To kapitał na przyszłość.

R: A zatem jaki ma Pani pomysł na kolejną kadencję? Czy będzie łatwiejsza od kończącej się?

Nie, łatwiejsza nie będzie, bo mnożą się nowe problemy, w tym środowiskowe, ekologiczne, które nabierają charakteru priorytetowego. A przecież w pozostałych obszarach życia publicznego wciąż jest wiele do zrobienia. Ułatwieniem dla mnie osobiście, oczywiście o ile będę mogła reprezentować moich wyborców w Sejmie, będzie jedynie fakt, że to druga kadencja i moje doświadczenie ułatwi mi „poruszanie się" w sejmowych meandrach, które dla nowicjusza bywają labiryntem wielu tajemnic.

red

Poseł Andrzej
MACIEJEWSKI
KANDYDAT DO
SENATU
MATERIAŁ WYBORCZY SFINANSOWANY PRZEZ KW PRAWICA

„Pracujesz - masz, nie pracujesz - nie będziesz miał”

- Jak pan ocenia kampanię wyborczą jako źródło wiadomości o programach i kandydatach? Czy spełnia swoją rolę? Mamy dokonać, jako obywatele, bardzo ważnego wyboru na najbliższe cztery lata.

Kampania nie spełnia swojej roli, ponieważ partie *okrągłostołowe*- SLD, PSL, PiS i PO nie przedstawiają swojego programu, tylko posługują się hasłami. Główne z nich brzmi- „My wam, ludzie, damy”. Tylko my, Konfederaci, mówimy jasno- zgodnie z naszym programem: „ Nikomu nic nie damy, nie będziemy za to zabierać”. Chodzi oczywiście o główne podatki, bo część z nich jest potrzebna. Optujemy za podatkiem ryczałtowym, czyli osobistym oraz od nieruchomości. Ze względu na to, że w mediach ogólnopolskich milczy się o nas, ten przekaz nie dociera do społeczeństwa.

- Czy może Pan powiedzieć z ręką na sercu, że program Konfederacji jest adresowany do wszystkich Polaków?

Oczywiście. Liczę jednak na to, że przyjmą go wszyscy Ci, którzy zarabiają na życie własną pracą, a przede wszystkim przedsiębiorcy, bo to oni wytwarzają nasze bogactwo narodowe.

- Dlaczego ludziom tak trudno jest zrozumieć, skąd biorą się pieniądze w budżecie państwa i samorządach?

Pieniądze budżetowe biorą się oczywiście z podatków. Ci, którzy są na etacie, tylko w części to rozumieją. Swojego czasu ukazał się sondaż pt. „Jakie płacisz podatki”? Okazało się, że ponad 40% ludzi odpowiedziało, że nie płaci żadnych podatków. Wielu z nich było nauczycielami. Bierze się to stąd, że dostają pensje już po odliczeniu wszelkich danin. Ktokolwiek, kto dostaje pensję brutto, musi z niej opłacić podatki i dopiero wtedy widzi, jak opresyjne jest państwo. I tu jest przyczyna tego, że etatowcy nie rozumieją naszych postulatów. Dodatkowo telewizja publiczna i TVN piorą mózgi swoim wyznawcom. Z rozmów z przedsiębiorcami wiem, że chcą na nas głosować.

- Dlaczego program Konfederacji jest najbardziej atrakcyjny właśnie dla ludzi przedsiębiorczych?

Ponieważ my mówimy: „pracujesz- masz, nie pracujesz- nie będziesz miał”. Od trzydziestu lat partie wolnościowe mówią o potrzebie zniesienia bandyckiego podatku dochodowego. Dlatego powinien nas poprzeć każdy przedsiębiorca. Nie wiem, dlaczego tak nie jest. Jedną z przyczyn jest być może to, że w Polakach tkwi przeświadczenie z czasów PRL-u, że państwo powinno nam wszystko dawać. W najmniejszym stopniu popiera nas starszy elektorat. W tej chwili mamy już drugie pokolenie, pracujące po okresie komuny, które powinno rozumieć, że dobrobyt bierze się z pracy a nie z rozdawnictwa. Konfederacja ma największe poparcie właśnie wśród ludzi młodych.

- Jak Pan ocenia edukację ekonomiczną w polskiej szkole, która powinna od najmłodszych lat przekazywać najprostsze zasady ekonomii społecznej?

W szkole nie mówi się o zdrowej ekonomii, w której obowiązuje prosta zasada- będziesz coś miał, jeśli na to zapracujesz. Jeśli od dziecka ktoś liczy na to, że nie pracując, otrzyma pieniądze, a rządzący spełniają te oczekiwania, dochodzi do demoralizacji. Z jednej strony- rozdawnictwo pieniędzy jest okradaniem pracujących, z drugiej- demoralizuje się beneficjentów tych darowizn. Jest na to rada- szkoły należy sprywatyzować i znieść jeden obowiązujący program nauczania. Każda szkoła powinna mieć swój własny. To rodzic będzie decydował, do której posłać swoje dziecko. Chociaż szkoły będą prywatne, nie trzeba będzie za nie płacić- rodzice otrzymają od państwa bon oświatowy. Na oświatę w Polsce przeznacza się rocznie określoną liczbę pieniędzy. Należy ją podzielić na liczbę dzieci i dać rodzicom jeden bon na każde dziecko. Rodzice będą mogli wybierać szkole dla i dziecka i ją zmieniać, jeśli nie będą zadowoleni. Stworzy to konkurencję między szkołami.

- Jak Pan ocenia szanse wyborcze Konfederacji, biorąc pod uwagę sondaże? Im bliżej wyborów, sondaże są Wam coraz mniej przychylne.

Zgadza się. Sondaże nie są nam przychylne, ponieważ głównie są robione przez dwie firmy- CBOS, czyli ośrodek zależny od rządu i sondażownia POLSATU, która też jest przychylna partii rządzącej. Nadal uważam, że w naszym zasięgu jest 7% głosów wyborców. W takim wypadku wprowadzimy do parlamentu swoich posłów i utworzymy klub.

- Będziecie korzystać z pieniędzy budżetowych, przeznaczonych na partie polityczne, czy zrezygnujecie z nich tak, jak to zrobił Kukiz15?

Oczywiście, że będziemy, dopóki jest takie prawo, ale, jeśli dostanę się do parlamentu, pierwszy wniosek, jaki złożę, będzie dotyczył zniesienia finansowania partii politycznych z budżetu państwa. Partie powinny się utrzymywać ze składek. W tej chwili kandydaci Konfederacji prowadzą kampanię całkowicie z własnych środków. Wszystkie subwencje, którymi dysponowaliśmy przez ostatnie cztery lata, zostały wydane podczas kampanii do Europarlamentu.

- O co pytają Pana wyborcy podczas spotkań przedwyborczych? Czego oczekują?

Niestety, tych spotkań z ludźmi jest bardzo mało. W obecnej kampanii zapanowała moda, że urządza się debaty bez publiczności. Jeżeli już takie spotkania się organizuje, przychodzi na nie niewiele osób, głownie zwolenników danej partii. W środę, na przykład, odbędzie się debata w TVP3, ale również bez udziału publiczności. Prawdziwe spotkanie z wyborcami będę miał dopiero we wtorek (8.10) w Iławie i liczę na ciekawą dyskusję. Co czwartek prowadzę natomiast czat internetowy. Odpowiadam tam na pytania, zadawane przez internautów. Były to pytania o aborcję, amerykańską ustawę 447 w sprawie roszczeń żydowskich wobec Polski, ostatnie wpadki partii rządzącej, dotyczące marszałka Kuchcińskiego i Banasia. Przyznam jednak, że wolę rozmawiać z ludźmi bezpośrednio, bo mogę wtedy z nimi polemizować.

- Jakie ostateczne przesłanie mają zapamiętać wyborcy ?

To, co zawsze mówię, że Konfederacja jest jedyną partią w tym rozdaniu, nieuwikłaną w system. Nie jest partią, wywodzącą się z Okrągłego Stołu, jakimi są PiS, PO, PSL i SLD. Jeżeli my nie wejdziemy do Sejmu, przez następne cztery lata politycy tych partii będą nadal oszukiwać, robić afery, kraść, zwiększać ilość i wysokość podatków. Pieniędzy w budżecie w końcu zabraknie w wyniku rozdawnictwa. Głównym hasłem Konfederacji jest wprowadzenie w Polsce ustroju, opartego na wolności gospodarczej. Ma to być państwo, w którym szanuje się pracę i własność. Fiskalizm państwowy ogranicza wolność, bo ludziom odbiera się owoce ich pracy. Nie chcemy całkowicie zlikwidować podatków. Chcemy zlikwidować tylko bandyckie podatki, takie jak dochodowy, czy od kupna-sprzedaży. Często słyszę pytanie- *Jeśli zlikwidujecie podatki, jak utrzymacie państwo?* Odpowiadam wtedy, że państwo, to wojsko, policja, sądy, ochrona środowiska i szczątkowa administracja. Wystarczy, żeby od każdego obywatela państwa pobierano między 5%-10% jego dochodów. W tej chwili już sam ZUS i podatek dochodowy dają 42%, a płacimy przecież także VAT i wiele innych danin. Przymusowy obowiązek wykupienia ubezpieczenia samochodu też jest podatkiem. W moim przypadku OC lekarskie także jest przymusowe. W najbliższej debacie telewizyjnej będzie możliwość zadawania pytań. Mam zamiar postawić moim konkurentom pytanie, dlaczego państwo odbiera pieniądze emerytom, każąc im płacić podatki od ich wypracowanych świadczeń. Na razie tylko PSL deklaruje, że po zwycięstwie w wyborach zlikwiduje podatki od emerytur, ale nie wierzę w te zapowiedzi. Przez osiem lat byli u władzy i nie wypowiadali się w ogóle na ten temat. Jeżeli chodzi o PiS, są dwie możliwości- albo nie spełnią swojej obietnicy o czternastej emeryturze i okażą się niewiarygodni, albo, co gorsza, ją spełnią i trzeba będzie znowu podwyższyć podatki lub zadłużyć kraj na kolejne miliardy złotych.

red

Decydujemy o przyszłości naszych dzieci

O tym, co wybory do Sejmu i Senatu oznaczają dla Polski i mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego rozmawiamy z posłem Jackiem Protasem.

-Niedzielne wybory parlamentarne…
…to najważniejsze wydarzenie polityczne od czasów zmian ustrojowych 1989 r. Mówię to ze stuprocentowym przekonaniem.
-Czy aby pan nie przesadza?
Nie, nie przesadzam. Dziś Polska znalazła się na rozstaju dróg, a my wszyscy 13 października wybierzemy dalszy kierunek. Obrazowo rzecz przedstawiając przed nami wybór między rozwiniętym światem Zachodu a wschodnimi standardami rodem z czasów komunizmu.
Na to, co w naszym kraju dzieje się w ostatnich czterech latach patrzę oczywiście jako polityk – poseł czy były marszałek województwa – ale też jako mieszkaniec tego regionu, mąż, ojciec, dziadek, sąsiad…
-I co widzi Jacek Protas nie-polityk?
Widzę rząd PiS, który każdego dnia lekceważy Polaków, bo państwo nie potrafi odpowiedzieć na podstawowe potrzeby ludzi. Widzę rekordowe kolejki u lekarza i przerażające doniesienia ukazujące liczbę zachorowań na nowotwory. Widzę, dzieci tłoczące się w „zreformowanych" szkołach, które tracą chęć do nauki i odkrywania świata, bo padają ze zmęczenia. Widzę ludzi z niedowierzaniem oglądających paragony w sklepach, przerażonych rosnącymi cenami jedzenia czy leków. Widzę przedsiębiorców, którym z każdym dniem coraz mniej opłaca się prowadzenie firmy i dawanie pracy innym. Widzę też, jak dewastowana jest przyroda, którą przecież tak w naszym wyjątkowym regionie cenimy.
-Nie widzi pan żadnych pozytywów? Przecież jest „Program 500+".
To prawda, jest, i to dobrze, że polskie rodziny otrzymują takie wsparcie. Szkoda tylko, że wartość tych 500 zł dziś – gdy ceny wręcz galopują – ekonomiści wyceniają realnie na 270 zł. A jednocześnie okazuje się, że np. komplet podręczników do pierwszej klasy liceum to wydatek 700 zł. Właśnie dlatego twierdzę, że rząd PiS nie ma szacunku dla Polaków. Nie damy się kupić za swoje własne pieniądze!
-Przedstawił pan diagnozę, zdecydowanie smutną.
Województwo warmińsko-mazurskie to region, o ogromnym potencjale, który cały czas zmieniamy na lepsze. By jednak poziomem życia i rozwoju gospodarczego, w tym wysokością zarobków, dogonić bardziej rozwinięte regiony, potrzebujemy wsparcia: odpowiedzialnej polityki polskiego rządu i funduszy z budżetu Unii Europejskiej.
I tu znowu muszę niestety wrócić do przykładów z ostatnich czterech lat. Pierwszy, czyli zawieszony mały ruch graniczny. Rząd PiS ma antyrosyjskie fobie, więc np. właściciel sklepu spożywczego w Braniewie nagle stracił rosyjskich klientów i zarobek. Inny przykład: w Bartoszycach ma powstać nowy most, ale jego budowa jeszcze niedawno była zagrożona, bo nie dość, że jest to projekt polsko-rosyjski, to jeszcze współfinansowany z pieniędzy UE, a to już dla polityków PiS zbyt wiele. Czyli ludziom tu musi żyć się gorzej, bo prezes w Warszawie ma dziwne wizje, nie rozumie i nie szanuje naszego regionu.
Nie ma na to mojej zgody, bo tu jest mój dom.
-Co dalej?
Musimy wygrać wybory, bo to pierwszy krok ku budowie przyjaznego i nowoczesnego państwa. A później przywrócić normalność. Program Koalicji Obywatelskiej to m.in. precyzyjny plan poprawy stanu służby zdrowia, przewidujący, że na wizytę u lekarza specjalisty pacjent czekać będzie nie więcej niż 3 tygodnie. Wiemy też, co zrobić, by milionom ciężko pracujących Polaków zwiększyć zarobki – nawet o 600 zł miesięcznie! Chcemy również ułatwić prowadzenie własnej firmy. Musimy także szybko ratować polską szkołę, bo trwający chaos uderza w dzieci, ich rodziców i nauczycieli. Wiele uwagi przywiązujemy też do potrzeb seniorów, którym gwarantujemy między innymi trzynastą emeryturę wypłacaną corocznie.
-Co te pomysły oznaczają dla mieszkańców naszego regionu?
Proponujemy koncepcję, którą nazwaliśmy „Zielona Dolina". Łącząc fundusze unijne i doskonałe warunki naturalne, wspomożemy powstawanie nowych i dobrze płatnych miejsc pracy w usługach. Doprowadzimy do sytuacji, w której ludzie nie będą musieli stąd wyjeżdżać w poszukiwaniu zatrudnienia. Mamy przy tym pełną świadomość, że rozwój regionu musi następować z poszanowaniem środowiska naturalnego, dbać będziemy o jakość powietrza oraz ochronę warmińsko-mazurskich wód i lasów.
-A zatem niedzielne wybory parlamentarne…
…zdecydują o przyszłości naszych dzieci i wnuków. Pamiętajmy o tym, wrzucając kartę do urny wyborczej!

red

Jacek Protas poseł na Sejm RP kandydat do parlamentu z Okręgu nr 34

Szanowni Państwo,

Polityka dobrej zmiany trwa. Coraz więcej Polaków docenia jej pozytywne rezultaty. Ostatnie 4 lata pokazują, że polityka Rządu Prawa i Sprawiedliwości, sprawdza się. Widać to po wzroście PKB na tle innych krajów europejskich, wzroście poziomu życia, wzroście dochodów budżetowych, obniżeniu poziomu zadłużenia, ograniczeniu sfery niedostatku, w szczególności skrajnego niedostatku, zwłaszcza wśród dzieci, a także zmniejszaniu się różnic społecznych. To wszystko pokazuje jednoznacznie jej skuteczność.

Zadaniem, przed którym stoimy, jest kontynuacja tej polityki. Prawo i Sprawiedliwość ujmuje to najkrócej jako **program budowy polskiej wersji państwa dobrobytu.** Weryfikacją tego programu ma być polityka społeczna zmierzająca do możliwie szybkiego wzrostu poziomu życia, ze szczególnym naciskiem na wzrost płac.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości dba o interesy Polski. To, co zapowiadamy to nic innego jak kolejne punkty mające prowadzić do tego, żeby Polska była pod każdym względem silniejsza, a Polacy żyli lepiej niż do tej pory. Polakom należy się taki poziom życia, jak na Zachodzie i doprowadzimy do tego. **Chcemy, aby wzrost gospodarczy służył całemu społeczeństwu, a przede wszystkim polskim rodzinom.**

Wynik nadchodzących wyborów będzie miał ogromne znaczenie dla naszego kraju. Polska może się rozwijać. Mobilizujmy się wzajemnie, rozmawiajmy, przekonujmy innych.

13 października głosujmy na Prawo i Sprawiedliwość.

Jerzy Małecki

ma 47 lat, jest żonaty, ma dwóch synów, od urodzenia związany z Piszem i Mazurami. Ukończył studia wyższe na kierunku zarządzanie firmą. Przez kilkanaście lat pracował w sektorze bankowym oraz prowadził własną działalność gospodarczą w branży finansowej i ubezpieczeniowej.

W latach 1998-2015 radny Rady Powiatu Piskiego. Pełnił m.in. funkcję przewodniczącego Rady Powiatu. Przewodniczący Zarządu Komitetu terenowego PiS w powiecie piskim. Przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej" w Piszu, Sekretarz NSZZ Pracowników Bankowości „Bankowiec" oraz członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Oddział w Piszu.

Od 2015 r. Poseł na Sejm PR. Zasiada w Sejmowych Komisjach: Finansów Publicznych oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

PiS
DOBRY CZAS
DLA POLSKI
Leonard
KRASULSKI
LISTA PiS MIEJSCE nr 1
Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

KOALICJA OBYWATELSKA

Mirosław Józef
Pampuch

PRAWNIK | SAMORZĄDOWIEC

Lista nr 5

MIEJSCE
3

#MirekPampuchTwójPoseł

Sfinansowane przez KKW Koalicja Obywatelska PO .N iPL Zieloni

DOBRY CZAS
DLA POLSKI
Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość
PiS
Zbigniew
BABALSKI
LISTA NR 2 MIEJSCE NR 3
PEWNY I SKUTECZNY GŁOS Z WARMII I MAZUR

Spełniło się marzenie strażaków ochotników z Kiwit i Milejewa

Dwa nowoczesne samochody strażackie trafiły do strażaków ochotników z OSP Kiwity i OSP Milejewo. Na tę wyjątkową chwilę druhowie czekali kilkadziesiąt lat.

W niedzielę 8 września spełniło się marzenie strażaków OSP Kiwity. Do miejscowej jednostki trafił bowiem długo wyczekiwany nowy średni samochód ratowniczo- gaśniczy Renault D16.
Samochód kosztował 760 tys. zł i został zakupiony w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych", z czego 310 tys. zł stanowiła dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, 350 tys. zł dołożyła Gmina Kiwity, a pozostała kwota – 100 tys. zł pochodzi z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W niedzielę 8 września Sławomir Sadowski – Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski i Jacek Pawlik- Zastępca Dyrektora Oddziału Terenowego w Olsztynie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolniczego przekazali druhom kluczyki do nowego samochodu.
– *To pierwszy fabrycznie nowy samochód w historii naszej jednostki* – **mówi Dariusz Bekieszczuk- prezes OSP Kiwity**. – *To dla nas naprawdę wyjątkowa chwila. Na stanie mamy jeszcze dwa wiekowe auta- jelcza i magierusa, które są niestety bardzo awaryjne. Wyjazd tymi samochodami do zdarzeń to jak loteria i ciągłe pytanie- uda się dojechać, czy też nie? Teraz będzie zupełnie inaczej. Posiadanie nowego samochodu nie tylko zwiększa gotowość bojową OSP Kiwity, ale też zapewni większe bezpieczeństwo mieszkańcom gminy i powiatu.*

Nowy samochód – duma OSP Milejewo. Fot. Archiwum OSP Milejewo

W uroczystym przekazaniu samochodu dla OSP Milejewo wziął udział m.in. Jarosław Bogusz, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Olsztynie i poseł Leonard Krasulski . Fot. Archiwum OSP Milejewo

Podczas niedzielnego wydarzenia wręczono „Złote Medale na Straży", którym to od kilku lat miejscowi druhowie wyróżniają osoby, który w sposób szczególny angażują się na rzecz OSP Kiwity. Takie wyróżnienie otrzymał m.in. Jacek Pawlik- Zastępca Dyrektora Oddziału Terenowego w Olsztynie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolniczego. OSP Kiwity istnieje od 1946 roku i skupia obecnie 43 druhów, z czego w akcjach aktywnie uczestniczy 23 strażaków. OSP rocznie uczestniczy w kilkudziesięciu akcjach ratowniczo-gaśniczych. W tym roku jednostka w Kiwitach została doposażona w dodatkowy sprzęt: kamerę termowizyjną, turbowentylator, pilarkę, prądownicę, parawan ochronny i najaśnicę. Zakup został dofinansowany ze środków WFOŚiGW w Olsztynie.
Z kolei 28 września odbyło się uroczyste przekazanie kluczyków do nowego samochodu dla OSP Milejewo. W spotkaniu wzięli udział m.in. poseł na Sejm RP Leonard Krasulski i Jarosław Bogusz, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Olsztynie.
- *Zakup nowego samochodu to dla nas wyjątkowa chwila, które na trwale wpisała się w historię naszej jednostki* – **mówi Czesław Młynarski, prezes OSP w Milejewie**, który należy do straży od prawie 50 lat. – *To pierwszy w ponad 74-letniej historii naszej OSP nowy samochód ratowniczo – gaśniczy. Jak pokazał czas warto było czekać i otrzymać nowoczesny wóz bojowy. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy sprawili, że spełniło się marzenie naszych strażaków* – dodaje.

Kluczyki do nowego samochodu druhom OSP Kiwity wręczyli: wicewojewoda Sławomir Sadowski i Jacek Pawlik- Zastępca Dyrektora Oddziału Terenowego KOWR w Olsztynie. Fot. Archiwum OSP Kiwity

Koszt zakupu samochodu dzięki środkom Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, które przekazał WFOŚiGW w Olsztynie (prawie 380 tys. zł), a także Urzędu Gminy w Milejewie (prawie 200 tys. zł), a także Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (125 tys. zł) i tzw. środków ubezpieczeniowych (55 tys. zł).
Obecnie OSP Milejewo posiada jeszcze trzy samochody- najstarszy star 244 przejdzie w końcu na zasłużona emeryturę. Z kolei z nowego nabytku na pewno będą cieszyć się druhowie i to nie tylko ci, którzy będą wyjeżdżali do zdarzeń.
- *Jesteśmy chyba jedną z najliczniejszych jednostek strażackich w Polsce* – **mówi z uśmiechem prezes Młynarski**. – *Obecnie mamy 52 druhów, z czego 23 jeździ do pożarów i wypadków. Pod swoją opieką mamy jednak uczniów Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych w Elblągu, którzy są naszymi druhami. Będzie ich obecnie ok. stu, także liczbowo liczymy ok. 150 strażaków. Młodzi adepci przyjeżdżają do nas na zajęcia praktyczne, w tym ćwiczenia m.in. gaszenia pożarów. Teraz będą mieli okazję szkolić się nowym sprzęcie* – dodaje z dumą.

„Złoty Medal na Straży" otrzymał m.in. Jacek Pawlik- Zastępca Dyrektora Oddziału Terenowego KOWR w Olsztynie. Fot. Archiwum OSP Kiwity

Grzegorz Siemieniuk

Pomoc innym to coś co mnie napędza

O swoich doświadczeniach z pracy w Sejmie RP w mijającej kadencji mówi poseł Iwona Arent, która jest kandydatką z listy Prawa i Sprawiedliwości do nowego parlamentu.

-Pani Poseł, niedługo kończy się kadencja sejmu. Jak ocenia Pani te ostanie 4 lata ?
To był bardzo trudny i pracowity czas. Prawo i Sprawiedliwość z woli Narodu wygrało wybory. Nie ukrywam, że bardzo mnie ucieszył ten wynik. Moje zaangażowanie i praca na rzecz mieszkańców mojego regionu spowodowała, że zdobyłam w moim okręgu ponad 26 tys głosów, co było najlepszym indywidualnym wynikiem. Pracowałam na to zaufanie od 2006 roku, angażując się w rozwiązanie wielu trudnych i skomplikowanych spraw mieszkańców Warmii i Mazur. Pomimo wygranej PiS, musieliśmy jako frakcja nieustannie walczyć z opozycją o możliwość realizacji naszych założeń, postulatów i obietnic przedwyborczych. Gdy zaczynałam pracę w Sejmie w 2006 r. mentalność posłów opozycji była zupełnie inna. Pluralizm polityczny i różnice w poglądach, mogą być bardzo pozytywną cechą, lecz gdy głosuje się przeciwko swojemu Narodowi i nie zgadza się na reformy, negując wszystko, bo przecież jest się w opozycji, to bardzo zła cecha nie tylko parlamentarzysty, ale i człowieka, który jest przedstawicielem swoich wyborców. Niestety wiele energii poszło "w gwizdek" na kłótnie parlamentarne z totalną opozycją, która nie zgadzała się i negowała wszystko co mogła zanegować, tylko dlatego, że nie była to ich koncepcja. Szkoda, że straciliśmy tak dużo czasu i sił. Zwróćcie Państwo uwagę, że nawet przy tak ważnym społecznie programie, jak 500+, było mnóstwo "złej krwi". Opozycja twierdziła, że to program dla patologii, który nie przyniesie nic dobrego i nikomu nie pomoże, a teraz przed wyborami twierdzą, że będą chcieli go kontynuować. I tak jest ze wszystkim, byle tylko się nie zgadzać. Pomimo wielu problemów, oceniam dobrze ostatnią kadencję. Pochodzę z województwa Warmińsko-Mazurskiego i moja praca w Sejmie ma służyć mieszkańcom mojego regionu. Na tym się skupiam, na pracy w moim regionie na rzecz jego mieszkańców.

-Czy nie czuje się Pani wypalona, po tak intensywnej kadencji ?
Wypalona? O nie! Dzięki przychylności i zaufaniu wyborców z mojego okręgu, pracuję dla nich już od 2006 roku. Ta praca bardzo mnie motywuje i dopinguje. Czy jest coś wspanialszego, niż to, że możemy komuś pomóc ? Zwłaszcza osobom, które ze swoim problemem zostały same i nie radzą sobie z jego ciężarem. Są oczywiście chwile, gdy jestem zmęczona, jak każdy człowiek w natłoku codziennych spraw, lecz nigdy się nie poddaję i zawsze staram się znaleźć wyjście z każdej sytuacji. Bo ono jest! Czasami trzeba zwrócić się do przyjaciół, popatrzeć z innej perspektywy, zmienić podejście do problemu. Optymizm, wiara w ludzi i praca, to przepis na sukces. Codziennie do mojego biura w Olsztynie trafia mnóstwo nowych spraw. Moje zaangażowanie i wiara w możliwość pomocy tym ludziom, to coś co mnie napędza.

Przed biurem poselskim w Kętrzynie

-Czego w takim razie możemy Pani życzyć ?
Na pewno zdrowia i spokoju, bo wtedy możemy być bardziej efektywni w działaniu. Planuję start w nadchodzących wyborach parlamentarnych, więc również dobrego wyniku.

red

LIDZBARK WARMIŃSKI GOTOWY NA INWESTORÓW

Kilkanaście dni temu w Lidzbarku Warmińskim wmurowano kamień węgielny pod budowę uzdrowiska. "Uzdrowisko Lidzbark Warmiński — plany i perspektywy rozwoju". Pod takim hasłem 2 października b.r. w sali konferencyjnej Dantyszek Hotelu Krasicki w Lidzbarku Warmińskim odbyła się konferencja, której głównym celem było zachęcenie przedsiębiorców do inwestowania na obszarze przyszłego uzdrowiska.

Lidzbarska konferencja powinna przyciągnąć nowych inwestorów do miasta

Zamysł powstał wiele lat temu

Poseł Jacek Protas, rodowity lidzbarczanin, były marszałek województwa warmińsko- mazurskiego przypomniał, że pomysł uczynienia z Lidzbarka uzdrowiska pojawił się już wiele lat temu, a poprzednie i obecne władze samorządowe różnego szczebla podjęły konsekwentne działania, zmierzające do urzeczywistnienia tego planu. Obecnie w województwie warmińsko-mazurskim tylko jedna miejscowość posiada status uzdrowiska. Jest nią Gołdap. To dziwna sytuacja w regionie o tak potężnych walorach naturalnych. Poseł zwrócił uwagę na to , że w statystykach zamożności gmin w pierwszej setce znajdują się te, które są terenami uzdrowiskowymi. Budowa dobrobytu mieszkańców opiera się nie tylko na rozwoju przemysłu. Coraz więcej PKB powstaje z usług. Przy starzejącym się społeczeństwie, usługi zdrowotne będą odgrywały coraz większe znaczenie. **Poseł Jacek Protas** przypomniał, że w realizację kolejnych zadań zaangażowane były władze samorządowe obecnej i poprzedniej kadencji. - *Dzięki nim przestrzeń publiczna w Lidzbarku Warmińskim naprawdę bardzo mocno się zmieniła. Uporządkowaliśmy miejsca, w które kiedyś strach było zajść. Oprócz zamku, Hotelu Krasicki, Oranżerii, Term Warmińskich, zyskaliśmy wiele innych walorów, zachęcających do przyjazdu potencjalnych turystów uzdrowiskowych. Mamy już status terenu uzdrowiskowego i jesteśmy gotowi, żeby poczynić kolejny krok i uzyskać status pełnego uzdrowiska. Kolejne inwestycje już się zaczęły. Dzisiaj zaczynamy energiczne promowanie tych naszych przedsięwzięć, bo potrzebujemy partnerów biznesowych. Prowadzenie obiektów uzdrowiskowych jest zadaniem dla biznesmenów. Nasza konferencja jest po to, aby zaprezentować możliwości i potencjał, powiedzieć branży turystycznej i zdrowotnej- jesteśmy gotowi do rozmów, przyjeżdżajcie do nas.*

Uczestnicy konferencji z wielkim zainteresowaniem wysłuchali prelegentów

Lidzbark inwestuje w rozwój

Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego- Jacek Wiśniowski mówił o aktualnie realizowanych i rozpoczętych inwestycjach, które mają pomóc ściągnąć do uzdrowiska przedsiębiorców. W tym roku Lidzbark pozyskał ponad 24 miliony złotych środków zewnętrznych przy wkładzie własnym w wysokości 14 milionów, na dofinansowanie siedmiu projektów. Największe inwestycje (16 milionów) to infrastruktura uzdrowiskowa. Za te pieniądze m.in. powstaną promenady, parking, tężnia, toalety, plac zabaw dla dzieci. Oprócz infrastruktury typowo uzdrowiskowej budowana jest droga na terenie specjalnej strefy ekonomicznej. Niedługo powstaną tam zakłady z branży piwowarskiej, kosmetycznej i meblarskiej. Do sprzedania pozostało jeszcze 7 ha. Do działek będzie można dojechać ciężkim sprzętem.

Kolejną inwestycją będzie wykonanie bardzo ważnego traktu komunikacyjnego do największego osiedla w Lidzbarku. Będzie to ścieżka rowerowa i piesza, oświetlona energooszczędnymi lampami. W całym mieście wymienionych zostanie prawie dwieście opraw oświetleniowych na energooszczędne, żeby zmniejszyć koszty i zwiększyć bezpieczeństwo na ulicach. W Urzędzie Miasta rozpoczęła się głęboka modernizacja budynku z bardzo dużym dofinansowaniem z RPO, zmierzająca do ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Miasto zmierza także do ograniczenia ruchu kołowego. Dlatego chce postawić na elektromobilność, czyli transport elektryczny. Komunikacja miejska będzie się opierać na dwóch autobusach elektrycznych. Do tego będzie to komunikacja darmowa. Po zakończeniu budowy tężni zostanie uzbrojony teren na drugą promenadę, przeznaczoną jedynie pod infrastrukturę uzdrowiskową – szpital uzdrowiskowy, hoteliki itp.

Dlaczego w Lidzbarku?

Referat nt. walorów środowiskowych uzdrowiska Lidzbark Warmiński przedstawiła **dr Beata Ferek, Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Inwestycji Urzędu Miejskiego.** Obszar uzdrowiskowy obejmuje samo miasto a także sołectwa Medyny i Łabno. Jego całkowita powierzchnia to 1722.96 ha, a podzielony jest na strefy A, B i C. Pewne inwestycje będą mogły być realizowane tylko w konkretnej strefie. W tej chwili zagospodarowywana jest strefa A, czyli ścisły obszar uzdrowiskowy. Plan miejscowy przewiduje, że w strefie B powstaną głównie pensjonaty i obiekty towarzyszące. Strefa C ma najmniejszy wskaźnik obszaru cennego biologicznie i miałaby tu powstać głównie zabudowa rekreacyjna.

O tym, że Lidzbark Warmiński posiada walory uzdrowiskowe decydują surowce naturalne- woda oraz klimat. Lidzbark będzie klasyfikowany jako uzdrowisko klimatyczne nizinne. Obszar jest tu bardzo ciekawy krajobrazowo. Duże różnice wysokości powodują, że okolica przypomina podgórskie Podhale. Znajdują się tu dwa obszary chronionego krajobrazu – Dolina Symsarny i obszar dolnej Łyny.

Jednym z cennych zasobów naturalnych uzdrowiska są wody lecznicze, wydobywane z odwiertu GT1. Zgodnie z zaświadczeniem , wydanym w 2014 roku przez Państwowy Zakład Higieny, jest to woda mineralna, w żaden sposób nieuzdatniana, charakteryzująca się podwyższonym stężeniem chlorku i jonów sodowych, a także jodowych. Będą nią zasilane tężnie w układzie cyrkulacyjnym.

O leczniczym działaniu klimatu świadczą pewne elementy meteorologiczne, które szczególnie oddziałują na osoby chore. Są to: zakres promieniowania słonecznego, usłonecznienie, czyli ilość dni słonecznych w roku, temperatura powietrza, ciśnienie atmosferyczne, wilgotność, opady atmosferyczne, zanieczyszczenia pyłowe i gazowe a także zawartość pierwiastków śladowych i substancji biologicznie czynnych. Pod uwagę bierze się takie bodźce jak hałas, zespół bodźców chemicznych, aerozole wydzielane przez zwierzęta. Dzięki posiadanym przez uzdrowisko w Lidzbarku Warmińskim parametrom pogodowym, leczenie będzie się tu mogło odbywać poprzez helioterapię, aeroterapię, powolne spacery a także terapię ruchową, czyli kinezyterapię. Lidzbark ma w roku 1600 godzin słonecznych, podczas, gdy dla uzdrowiska musi być to co najmniej 1500 godzin. Największe nasłonecznienie jest w maju i sierpniu, najmniejsze w grudniu. Aeroterapii sprzyjać będzie to, na terenie uzdrowiska występuje las mieszany. Olejki aromatyczne działają uspokajająco i wspomagająco na drogi oddechowe. Średnia temperatura to 7,8 Celsjusza i jest to wskaźnik przeciętny dla obszaru Polski. Mamy natomiast wysoką wilgotność- średnio 68%. Na terenie lidzbarskiego terenu uzdrowiskowego występuje niski wskaźnik stresu cieplnego dzięki temu, że mało jest tu dni parnych. Umożliwia to leczenie osób wrażliwych. Dni z opadem jest 173, podczas gdy wskaźnik dla uzdrowisk nie może przekroczyć 183 dni. Są tu także korzystne warunki wietrzne - przeważają wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Ich średnia prędkość to 3 m/s. Tylko przez 12 dni wieją silne, ostre wiatry północne. Lidzbarski klimat można wykorzystywać dla celów leczniczych przez cały rok, a najefektywniej od kwietnia do października.

Analizę stanu jakości powietrza przeprowadził Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Nie stwierdzono negatywnych przekroczeń odnośnie tlenków węgla, metali ciężkich czy pyłów. W strefie A nie przekroczono dopuszczalnych stężeń. Lasy są w stanie oczyścić powietrze, a przeważające południowo- zachodnie wiatry nie nanoszą zanieczyszczeń od strony Olsztyna, ponieważ występują tu głównie tereny rolnicze.

Problem hałasu pochodzi głównie z dróg komunikacyjnych. Główne źródło hałasu to droga nr 51. Analizy jednak wskazują na to, że oddalenie strefy uzdrowiskowej od tej drogi i pasy zieleni amortyzują hałas.

Jacek Wiśniowski burmistrz Lidzbarka Warmińskiego zachęcał do inwestowania w Lidzbarku

Uzdrowisko a strategia rozwoju regionu

Marek Chyl - radny sejmiku województwa warmińsko- mazurskiego mówił o turystyce uzdrowiskowej w nowej strategii rozwoju naszego województwa.

Strategia województwa warmińsko-mazurskiego przygotowywana jest do roku 2030 i jest najważniejszym dokumentem, wedle którego będziemy się poruszać niemalże we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i edukacyjnego w naszym województwie. Będzie to drogowskaz dla samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych, a także dla społeczności lokalnych, które będą z tego dokumentu korzystać, pozyskując środki na prowadzenie własnej działalności. Jednym z punktów strategii jest postawienie na rozwój turystyki w regionie, w tym turystyki biznesowej i zdrowotnej. Są to obecnie silne gałęzie działalności turystycznej. Każda z nich przyjmuje różne formy. Formą turystyki zdrowotnej jest turystyka uzdrowiskowa, medyczna oraz SPA i Wellness. W Lidzbarku Warmińskim występuje każda z nich. Ze względu na walory środowiskowe, geograficzne i klimatyczne, można spodziewać się powstawania obiektów towarzyszących, które będą napędzały turystykę uzdrowiskową na naszym obszarze.

rad

PODCZAS WIZYTY PREZYDENTA RP ANDRZEJA DUDY W LIDZBARKU WARMIŃSKIM

Szanowni Państwo,

13 października 2019r. odbędą się wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. To ogromna szansa dla naszego kraju, jedna z najważniejszych od wielu lat, aby móc nadal zmieniać Polskę na bardziej nowoczesny, bezpieczny i dostatni kraj.

Podejmuję to wyzwanie, gdyż jestem gotów do ciężkiej, sumiennej pracy z korzyścią dla naszego regionu. Widzę jego piękno, ale i i dostrzegam potrzeby, które gwarantują rozwój. Chcę wdrażać zmiany, które poprawią życie każdego, przeciętnego człowieka. Zawsze w swojej pracy kieruję się zasadami uczciwości i szacunku do drugiej osoby. To one dały mi już wcześniej Państwa mandat zaufania.

Mam 55 lat, jestem żonaty i cieszę się dwójką wspaniałych dzieci. Od urodzenia mieszkam w gminie Kiwity, w powiecie lidzbarskim. Wykształcenie wyższe mgr zdobyłem na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.
Z zawodu jestem nauczycielem z ponad 20-letnim stażem. Do partii Prawo i Sprawiedliwość wstąpiłem w 2006r., a od 2014r. zasiadam w Zarządzie Okręgowym PiS w Elblągu. Pełniłem funkcję Radnego Powiatu Lidzbarskiego w latach 2006-2010. Od 2011r. do 2019r. byłem Zastępcą Wójta Gminy Kiwity. W 2015r. kandydowałem do Sejmu RP uzyskując 3013 głosów.
Od 2017r. zasiadam w Radzie Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. W 2018r. zostałem wybrany Radnym Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Od czerwca 2019r. pełnię funkcję Zastępcy Dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa OT w Olsztynie.

cyi i tożsamości narodowej. Wieloletnie doświadczenie w pracy
nsekwencji oraz zaangażowanie w rozwiązywanie
się o mandat
samorządowej, konsekwencja oraz zk
problemów społecznych dają mi przepustkę do ubiegani

JEDZIESZ NA STACJĘ CHRONISZ SOKOŁA

Kupując na stacjach ORLEN, wspierasz
ODBUDOWĘ POPULACJI SOKOŁA WĘDROWNEGO

Od kilkunastu lat ORLEN wspiera odbudowę populacji sokoła wędrownego.
W tym czasie, w gnieździe na kominie płockiego zakładu, wylęgło się kilkadziesiąt piskląt!

Dowiedz się więcej na:
www.dobrykierowca.orlen.pl

ORLEN

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

SPRZEDAM z powodu wyjazdu bezczynszowe M-2, po remoncie 73 m.kw. z wyposażeniem obok rezerwatu. 30 min. od Olsztyna. 69.000 zł. Tel. 799970771.

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

POSZUKUJĘ pokoju w Olsztynie, do wynajęcia w weekendy lub na dłuższy okres, z oddzielnym wejściem. Proszę o kontakt sms.Tel.727243487.

INNE KUPIĘ

SKUP zboża, bobik, kukurydza, groch, min. 20t, zapewniam transport, tel. 504082106.

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM osła (samiec) z paszportem. Dzwonić 691-922-144.

USŁUGI

POŻYCZKI pozabankowe pod grunty rolne i nieruchomości bez Bik, umowa notarialna, RRSO 36% rok, szybko i uczciwie, tel.577873616.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

TRANSPORT KRAJOWY ładowność 8 ton/firana/winda/16 palet
e-mail: andrzej@vecturis.pl tel. 507 006 862

OGŁOSZENIA DROBNE SMS

KROK 1. Wybierz skrót określający dział ogłoszeń:

01 - AUTO-MOTO SPRZEDAM
02 - AUTO-MOTO KUPIĘ
03 - INNE KUPIĘ
04 - INNE SPRZEDAM
05 - KOMUNIKAT
06 - NAUKA
07 - NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ
08 - NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM
09 - PRACA DAM
10 - PRACA SZUKAM
11 - USŁUGI
12 - WYNAJMĘ
13 - ZAMIENIĘ
14 - ZDROWIE I URODA
15 - ZWIERZĘTA

KROK 2. Napisz w smsie prefix „GW." skrót ogłoszenia i po kropce treść ogłoszenia drobnego np:

GW.01. Audi 80, rok prod. 94, IM, EL, stan dobry, cena 7.500 zł, tel. XXX XXX XXX
GW.09. Zatrudnię malarza na cały etat. Praca od zaraz. Dzwonić po 19.00, tel. XXX XXX XXX

Treść jednego smsa nie może przekraczać 160 znaków!

KROK 3. Tak przygotowany SMS wyślij pod wybrany poniżej numer:

Zwykłe ogłoszenie: numer 71160, 1 emisja, 1,23 zł brutto.
Wytłuszczone w ramce: numer 73601 , 1 emisja, 3,69 zł brutto.
Wytłuszczone w ramce z tłem: numer 74567, 1 emisja, 4,92 zł brutto.

KROK 4. W odpowiedzi otrzymasz SMS z kodem potwierdzenia transakcji.

UWAGA: Ogłoszenia do przyszłego numeru przyjmowane są maksymalnie do soboty na 3 dni przed wydaniem gazety. Przypominamy, że gazeta ukazuje się co dwa tygodnie. Jeden sms może się ukazać wyłącznie w jednym wydaniu gazety. Jeżeli chcesz powtórzyć ogłoszenie w następnym wydaniu gazety, wyślij kolejnego smsa, po dacie wydania numeru gazety, w którym ukazało się twoje ogłoszenie. Regulamin usługi dostępny na stronie gazety: http://gwarminska.pl/index.php?strona=regulamin-sms

Olsztyn, ul. Polna 21
tel. całodobowo
89 532 61 27, 788 208 958
www.transportmedyczny.olsztyn.pl
WARMIŃSKO-MAZURSKA STACJA TRANSPORTU MEDYCZNEGO
Zawieramy umowy z POZ na świadczenie usług transportu medycznego w ramach umów z NFZ.
PRZEWOZY AMBULANSAMI:
- pacjentów szpitali
- do i ze szpitala
- na dializy
- na zabiegi rehabilitacyjne
- na badania, zabiegi, konsultację, itp.
- osób z uzależnieniami
- osób z domów opieki
- osób niepełnosprawnych
- organów i krwi
- materiałów i preparatów medycznych

Szabliści z olsztyńskiego Hajduczka rywalizowali z najlepszymi

Zawodnicy z UKS Hajduczek powołani do kadry narodowej startowali w weekend (5-6 października) w Pucharze Europy kadetów w węgierskim Gödöllő. Polskę reprezentowali: Aniela Kozłowska, Dominika Träger, Piotr Kozłowski i Oskar Kusak.

Członkowie Kadry Polski z Olsztyna na zawodach na Węgrzech zbierali cenne doświadczenia

- Dzięki uzyskanym wynikom na Pucharach Polski zostali powołani do kadry narodowej. Rywalizacja z czołowymi szablistami świata jest ogromnym wyzwaniem - uważa trener Adam Sobczyk. W sumie na planszach walczyło 515 zawodników z 26 krajów: Austria, Włochy, Białoruś, Łotwa, Czechy, Rosja, Hiszpania, Słowenia, Serbia, Estonia, Szwajcaria, Wielka Brytania, Turcja, Gruzja, USA, Grecja, Belgia, Korea, Kanada, Portugalia, Chińskie Tajpej, Rumunia, Izrael, Niemcy, Węgry, Polska.

Pierwszego dnia (5 października) odbył się turniej indywidualny chłopców (278 zawodników) i drużynowy dziewcząt. Po walkach grupowych i pucharowych w fazie 256 nasi szablisci zakończyli rywalizację, **Piotr Kozłowski** zajmując ostatecznie 204. miejsce, zaś **Oskar Kusak** 155. miejsce.

Tego samego dnia rywalizowały dziewczęta. Szablistki z Olsztyna weszły w skład drużyn - Dominika Träger Polska 4, zaś Aniela Kozłowska Polska 5.. - *Trener zdecydował jako Polska 5 wystawić najmłodsze zawodniczki z roczników 2005 i 2006 uważając, że za dwa lata to my będziemy sięgać po międzynarodowe sukcesy. Zrobiłyśmy w pierwszym meczu niespodziankę, pokonując drużynę Bułgarii 45:38. Wiele pozytywnych emocji, świetny doping naszych koleżanek i zwycięstwo* - wspomina Aniela, która była kapitanem drużyny. W drugim starciu nie podołały Rumunkom. Warto jednak podkreślić, że jej drużyna uplasowała się jako druga z pięciu polskich drużyn.

Drugiego dnia (7 października) odbył się turniej indywidualny dziewcząt (237 zawodniczek) i drużynowy chłopców. Szablistki z UKS Hajduczek pomyślnie zakończyły rywalizację w grupach, wygrywając po 2 walki. Dominika w fazie 256 play-off przegrała z Rumunką Alyssią Stefanescu 5:15, kończąc rywalizację na 169. miejscu. Aniela pokonała Ukrainkę Olgę Kivalo 15:9, by w kolejną przegrać z późniejszą ćwierćfinalistką turnieju Amerykanką Lollą Posick 5:15. Aniela ostatecznie zajęła 120. miejsce, jako szósta (z dwudziestu) sklasyfikowana Polka turnieju.

- *Trudno komentować swój start i wynik. Z jednej strony jestem zadowolona z mojej postawy, ale nie za bardzo z osiągniętego wyniku. Choć wiem, że wygranie jednej walki pucharowej jest już małym sukcesem, którego może nie dostrzegać ktoś, kto nie zna specyfiki tej dyscypliny. Tu nie ma podziału na wiek, na wagę, tu wszystkie 237 zawodniczki rywalizują ze sobą. Przyjeżdżają najlepsze szablistki świata. Często start mają poprzedzony kilkoma dniami przygotowań na miejscu na Węgrzech. My, po prawie piętnastogodzinnej podróży, kiedy przyjeżdżamy wieczorem, musimy na drugi dzień z samego rana stawać na planszach. Trudno jest w tak krótkim czasie się zregenerować* - wyjaśnia Aniela Kozłowska, którą wspiera Wipsz S.A.

Piotr Kozłowski i Oskar Kusak w turnieju drużynowym, jako reprezentacja Polski 2, przegrali pierwszy mecz z pierwszą drużyną Węgier 20:45. - *Warto zauważyć, że na 20 zdobytych trafień na trzech zawodników, aż 11 wywalczył Piotr. Na pewno wyróżniał się na tle innych reprezentantów* - zauważa Adam Sobczyk i gratuluje wyników wszystkim zawodnikom.

red

Rozszerzona Gwarancja Nissana jest produktem ubezpieczeniowym, oferowany przez Nissan International Insurance Ltd. Oferowane dodatkowe 2 lata rozszerzonej gwarancji jest ważne dla limitu 100.000 km. (Oprócz 3-letniej gwarancji producenta, oferowany produkt rozszerzonej gwarancji obejmuje dodatkowe 2 lata lub łączny przebieg 100.000 km w okresie 5 lat, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej). Informacja nie jest kompletna. Produkt jest zgodny z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.Cena promocyjna wersji Nissan Qashqai 1.3 DIG-T 140 KM MT N-STYLE z rocznika produkcji 2019. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna dla umów podpisanych z klientami w okresie od dnia 01/10/2019 do dnia 31/10/2019. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym 5,3 – 7,3 l/100 km, emisja CO_2 138 – 182 g/km (WLTP, Nissan Qashqai N-STYLE) Zużycie paliwa i emisje CO_2 podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO_2. Dane testowanych samochodów porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. Lista silników w ofercie może być ograniczona dostępnością w związku ze zmianami w asortymencie silników Nissana. Sprawdź dostępność oraz datę dostawy samochodu u dealera Nissana.

Olimpia Elbląg wygrywa i jest w ścisłej czołówce tabeli

Olimpia Elbląg w meczu dwunastej kolejki drugiej ligi mierzyła się na wyjeździe z Pogonią Siedlce. Elblążanie minimalnie wygrali to spotkanie.

Trener Adam Nocoń może być zadowolony z postawy swojego zespołu fot. profil na Facebooku Olimpii Elbląg

Można spokojnie powiedzieć, że jak do tej pory, Olimpia Elbląg jest jedną z największych niespodzianek, w tym sezonie drugiej ligi. Elblążanie grają bardzo dobrze i zdobywają sporo punktów, zwłaszcza w meczach wyjazdowych.

Pogoń Siedlce natomiast plasuje się w środku ligowej tabeli i gra w tym sezonie bardzo nierówno. Faworyta tego meczu wskazać było bardzo trudno i to potwierdziło się również na boisku. Sytuacji bramkowych było „jak na lekarstwo" i nie był to przyjemny mecz do oglądania dla kibiców. Można było się jednak spodziewać, że walka będzie toczyć się głównie w środku pola.

Elblążanie mieli swoje sytuacje w pierwszej części tego meczu. Najlepszą z nich miał **Damian Szuprytowski**, który mógł wykorzystać fatalny błąd bramkarza gospodarzy, jednak obrońcy z Siedlec zdołali zablokować całą akcję. Kolejna dogodna sytuacja zakończyła się już bramką. Podanie Damiana Szuprytowskiego na gola zamienił **Michał Miller**. Trzeba przyznać, że Olimpia zasłużenie prowadziła do przerwy.

W drugiej połowie swoje szanse mieli gospodarze, ale dobrze w bramce Olimpii zachowywał się **Sebastian Madejski**. W 78 minucie meczu wydawało się, że spotkanie zostało zamknięte. Drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną zobaczył zawodnik gospodarzy **Bartosz Brodziński**. Jednak gospodarze nie złożyli broni, tylko starali się doprowadzić do wyrównania. W końcówce spotkania miała miejsce kontrowersyjna sytuacja. Gospodarze byli przekonani, że **Maciej Firlej** był faulowany w polu karnym, jednak sędzia nie zdecydował się podyktować rzutu karnego i to Olimpia mogła cieszyć ze zdobycia trzech punktów.

Olimpia obecnie zajmuje miejsce gwarantujące jej grę w barażu o awans do pierwszej ligi. To wynik bardzo dobry, o którym trudno było myśleć przed rozpoczęciem sezonu. Teraz przed elblążanami spotkanie z **Górnikiem Łęczna**.

raf

REKLAMA

SUBARU

Confidence in Motion

MAX USŁUGA SP. K.
Władysława Leonharda 3
10-454 Olsztyn
maxusluga.subaru.pl
tel. 89 539 07 63